

## V. Kronika ekonomiczna

### Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości.

Treść: Zbiory w 1927 r. — Polityka zbożowa Rządu na rok gospodarczy 1927/28. — Ruch meljoracyjny.

Opierając się na ostatnich dostępnych nam komunikatach Głównego Urzędu Statystycznego (z m. września) możemy charakter zbiorów 1927 r. uważać za zasadniczo wyjaśniony. Żniwa odbyły się z opóźnieniem, lecz zato naogół przy trwałej słonecznej pogodzie; w niektórych tylko okolicach na południowo-zachodnich krańcach Państwa powrotne deszcze utrudniały zbiór dojrzewających jednocześnie ozimych i jarych. Podług oszacowania Głównego Urzędu Statystycznego, dokonanego na podstawie powtórnych sprawozdań korespondentów rolnych, zbiory czterech głównych zbóż przedstawiają się następująco :

pszenica	14,8 milj. q	jęczmień	16,3 milj. q
żyto	59,8 „ „	owies	34,2 „ „

Ilości te, w stosunku do zbioru roku ubiegłego\*) i prze-

\*) W dot. kronice naszej w roku ub. (p. „Ruch" I. kwartał 1927) mogliśmy podać również prowizoryczne tylko obliczenie zbiorów, ponieważ nie posiadaliśmy jeszcze w chwili oddawania kroniki do druku (grudzień) obliczeń ostatecznych, które Główny Urząd Statystyczny publikuje dopiero w styczniu nast. roku. Korzystając z okazji, podajemy tutaj ostateczne obliczenia zbiorów zeszłorocznych:

	zbiór z ha	zbiór ogólny
	w q	w tys. q
pszenica	11,6	12,813
żyto	10,4	50,114
jęczmień	12,6	15,546
owies	11,7	30,498
buraki cukrowe	201,0	37,249
ziemniaki	105,0	248,786

ciętych zbiorów za pięcioletni okres od 1922—1926, stanowią w odsetkach:

	zbioru 1926 r.		zbioru przec. pięcioletnia 1922/26
pszenica	115,9	%	118,8 %
żyto	119,4	%	114,3 %
jęczmień	104,8	%	110,2 %
owies	112,1	%	115,5 %

Prowizoryczne dane powyższe mogą jeszcze ulec nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenie zbiorów są możliwe dopiero w czasie pełnej młocki, która w bież. roku, z powodu opóźnienia żniw i jesiennej uprawy pól, ulega również opóźnieniu. Poza to, przy obliczeniach dotychczasowych nie są wzięte pod uwagę szkody, wyrządzone przez gradę i szczególnie powodzie, które, specjalnie na południu Polski, poczyniły znaczne spustoszenia i co do których nie rozporządzał jeszcze Główny Urząd Statystyczny dokładnymi danymi. Nie przesądzając, jakie będą cyfry ostatecznych obliczeń, możemy jednak już dzisiaj uważać za pewne, że zbiory zbóż przewyższają zeszłoroczne o kilkanaście procent.

Również urodzaj okopowych roku 1927 jest lepszy niż w roku ubiegłym. Całkowity zbiór ziemniaków winien wynieść podług dotychczasowych oszacowań 292 milj. q. buraków cukrowych 42,7 milj. q. przyczem co do ostatnich nie są jeszcze wyjaśnione skutki „chwościka buraczanego”, który nawiedził plantacje na znacznych przestrzeniach.

Mimo, że jak zaznaczyliśmy, urodzaj tegoroczny jest lepszy od urodzaju zeszłorocznego i przeciętnego z ostatniego pięcioletnia, jest to jednak urodzaj tylko średni, przy którym trudno jest liczyć, z wyjątkiem jęczmienia, na jakikolwiek poważniejszy eksport, temwięcej, że zapasy z poprzedniego roku gospodarczego wewnątrz kraju były znacznie wyczerpane. Sytuacja ta wpłynęła na wytyczenia kierunku polityki zbożowej Rządu, która zmierza do niedopuszczenia wywozu zboża chlebowego zagranicę z jednej strony i tworzenia rezerw zbożowych w kraju z drugiej strony. Pierwszy z wymienionych celów został osiągnięty przez przedłużenie prohibicyjnych ceł wywozowych na żyto i mąkę żytnią w wysokości 15,— zł od 100 kg na cały rok gospodarczy 1927/28, do końca czerwca 1928 r. Z dniem 29. listopada nałożono nowe cło wywozowe na pszenicę i mąkę pszenną w wysokości 20,— zł od 100 kg, mające obowiązywać również do 30. czerwca 1928 r., upoważniając

jednak Ministra Skarbu do wydawania zezwoleń na wywóz bezcłowy. W uzupełnieniu cła wywozowego od żyta, wprowadzone zostało z dniem 9. września cło wywozowe na wszelkie otręby, w wysokości 7,50 zł od 100 kg, a ustalone później pewne tylko kontyngenty na bezcłowy wywóz, uzależnione od pozwoleń Min. Skarbu.

Sztuczne zwiększenie zapasu aprowizacyjnego zbóż w kraju osiągnięto przez normalizację przemiału żyta, zakazując rozporządzeniem z dnia 16. sierpnia przemiału żyta na mąkę poniżej 65% przemiału. Wreszcie, dla wstrzymania niepożądanego przywozu, wprowadzono z dniem 4. grudnia ponownie, obowiązujący już w ub. roku gospodarczym, zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej, narazie do dnia 31. grudnia.

Pozytywnym krokiem Rządu w dziedzinie unormowania obrotu zbożowego Polski jest stworzenie państwowej rezerwy zbożowej, projekt której już od kilku lat był przedmiotem zainteresowania zarówno Rządu jak i sfer rolniczych oraz sfer konsumentów. Ideą rezerwy zbożowej jest świadome kierowanie przez Rząd poziomem cen zboża w kraju, w szczególności przeciwdziałanie nadmiernym wahaniom cen zboża, oraz zabezpieczenia dostatecznej podaży zboża na potrzeby aprowizacyjne kraju w ciągu całego roku gospodarczego. Podług planu Rządowego, rezerwa ma wynosić 100.000 tonn i składać się ma przede wszystkim z żyta. Zakupów dokonuje Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem organizacji rolniczo-handlowych, magazynując je częściowo w magazynach własnych tych organizacji, głównie zaś w magazynach wydzierżawionych przy młynach. Zakupy koncentruje się przede wszystkim w Woj. Poznańskim i Pomorskim, posiadających stale największe nadwyżki zboża i będących najbardziej przygotowanymi do handlu zbożem standartowym i do magazynowania zboża na większą skalę. Zboże ma być zakupywane w okresie niższej cen, dla zapobieżenia ich nadmiernemu spadkowi, sprzedawane zaś będzie w okresach nadmiernej zwyżki lub też w okresach braku podaży. W związku z wprowadzeniem ceł wywozowych Komitet Ekonomiczny upoważnił Ministra Skarbu do udzielenia państwowemu Bankowi Rolnemu prawa wywozu żyta w chwili, gdyby w kraju okazał się jego nadmiar.

W sferach rolniczych akcja rezerwy zbożowej została zasadniczo uznana za krok dodatni z tem, że za niesłuszne uznano połączenie jej z przedłużeniem ceł wywozowych, obawiając się, aby nie było to wyzyskane w kierunku duszenia cen dla skupu zboża na rezerwę zbożową. Jak dotychczas, obawy te

się nie potwierdziły i ceny zboża tendencji zniżkowej nie objawiły, utrzymując się, z nieznacznymi wahaniami, na poziomie cen światowych.

Wobec ustalenia się cen produktów rolnych i niewątpliwej poprawy sytuacji finansowej rolnictwa, wzmożyły się w ciągu ostatniego roku w widoczny sposób wkłady inwestycyjne w rolnictwie. Poza omówionem już w ostatniej kronice („Ruch” III. kwartał 1927) wzrostem zużycia nawozów sztucznych i zwiększonym zapotrzebowaniem na maszyny rolnicze, przyniósł ostatni rok duże ożywienie w nakładach meljoracyjnych, szczególnie drenowaniu pól. Sprzyjającą okolicznością okazały się w tym kierunku ostatnie mokre lata, które w naturalny sposób wykazały korzyści z zwiększenia produkcji na polach drenowanych, dodając szczególnie silnego bodźca gminom wiejskim do organizowania się w spółki drenarskie dla meljorowania obszarów gminnych.

Wobec wzmożonego ruchu meljoracyjnego ramy państwowego funduszu melioracyjnego, który w ciągu ostatnich trzech lat został uruchomiony drogą corocznych dotacyj budżetowych dotychczas w wysokości 14.000.000 zł, okazały się niezmiernie szczupłe w stosunku do rzeczywistego rocznego zapotrzebowania kredytu, które dwukrotnie przewyższa powyższą sumę. W związku z rozwinięciem się ruchu meljoracyjnego okazała się również zbyt szczupłą krajowa produkcja rurek drenarskich. Istniejące cegielnie, korzystając z koniunktury, podwyższyły w nieuzasadniony sposób ceny na sęczki, które od wiosny do jesieni podrożały o zgórá 100%. Z powodu tego przeciętny koszt drenowania, który wynosił na wiosnę ok. 400,— zł za 1 ha, wzrósł w jesieni do ok. 600,— zł za zdrenowanie 1 ha. Tem niemniej przy obecnych cenach ziemiopłodów i licząc nadwyżkę plonu na gruntach zmeliorowanych w średniej (a raczej minimalnej) normie 6 q żyta z 1 ha, pełna rentowność meljoracji jest w obecnych warunkach zapewniona. Poza zachodnimi Województwami, w których zagadnienie meljoracji gruntów jest już z dawien dawna spopularyzowane, bardzo silny pęd w kierunku zdrenowania pól obserwować można w ostatnich *czasach* w b. Kongresówce, a szczególnie w Województwach Zachodnich tej dzielnicy, graniczących z b. dzielnicą pruską.

Adam Ostrowski (Poznań).

## Przemysł i górnictwo.

**Treść:** Ogólna sytuacja w przemyśle: zmniejszenie bezrobocia, stabilizacja stosunków, wzrost spożycia, brak kapitałów, traktat handlowy z Niemcami; sytuacja w przemysłach: węglowym, hutniczym, naftowym, włókienniczym, chemicznym, papierniczym i cementowym.

Ogólna sytuacja w przemyśle ulega stałej poprawie, czego najbardziej widocznym wskaźnikiem jest zmniejszanie ilości bezrobotnych, których w kulminacyjnym punkcie natężenia bezrobocia w 1927 roku było w marcu 213 000 i spadło do 118 000 na początku listopada. Dalsze miesiące zimowe wykażą zapewne wzrost bezrobocia, tempo jednak tego wzrostu będzie niewielkie i nosić będzie charakter ściśle sezonowy. Największy spadek bezrobocia wykazuje największy ośrodek tegoż, tj. Łódź, bo zgorą dwukrotnie: z 44 000 na początku 1927 r. na 19 000 w listopadzie tegoż roku dalej idzie Warszawa oraz województwa zachodnie, natomiast prawie żadnego spadku bezrobotnych nie wykazał Sosnowiec, co tłumaczyć należy tem, że ilość bezrobotnych w tem mieście naogół była niska na początku 1927 roku ze względu na konjunkturę przemysłu węglowego, wywołaną strajkiem angielskim.

Poprawę sytuacji w naszym przemyśle uważać należy jako skutek postępującej stabilizacji stosunków gospodarczych, która nastąpiła po opanowaniu sytuacji walutowej państwa. Postępujący stale wzrost konsumpcji zarówno ze strony szerokich sfer społeczeństwa, jako też rolnictwa i przemysłu na cele inwestycyjne — oto są dalsze skutki stabilizacji stosunków gospodarczych i przyczyny wzmożenia działalności wytwórczej przemysłu. Obok tego wzrasta zdolność udzielania zamówień ze strony rządu, który to czynnik dla szeregu przemysłów jest pierwszorzędного znaczenia, jak np. dla szeregu gałęzi przetwórczego przemysłu żelaznego.

Jakkolwiek stan obecny naszego przemysłu uważać należy za zadawalający w porównaniu z sytuacją z 1925 i 1926 r., jednakowoż nie jest to jeszcze ostatni wyraz naprawy stosunków w tej dziedzinie. Właściwie mamy dopiero początek układania się warunków działalności normalnej przemysłu, który to stan będzie się potęgował w miarę znikania wszystkich tych ujemnych czynników, które czyniły dotychczasowe stosunki nienormalnymi. Za definitywnem ustabilizowaniem się sytuacji walutowej kraju powinno iść polepszanie się warunków kredytowych, który to czynnik jest pierwszorzędного znaczenia dla przeprowadzenia przebudowy i rozbudowy naszego

przemysłu w kierunku przystosowania do zadań w wytworzonej w naszym państwie strukturze gospodarczej pod względem spożycia i eksportu.

Jeżeli chodzi o zakres polityki gospodarczej państwa, to przemysł, szczególnie wysoko przetwórczy, śledzi z wielkim niepokojem rozwój pertraktacji o traktat handlowy z Niemcami, obawiając się słuszenie zalewu przez fabrykaty niemieckiego przemysłu, który zdołał się już przebudować i przystosować do powojennych warunków przy pomocy wielkiej fali kapitałów amerykańskich, podczas gdy Polska dotąd była prawie zupełnie izolowana pod względem kredytowym od zagranicy i zdana tylko na własne skromne środki. Poczynienie zbyt daleko idących ulg importowi niemieckich fabrykatów grozi naszemu niezdolnemu jeszcze do konkurencji z zagranicą przemysłowi zahamowaniem pracy, które to zjawisko z całą jaskrawością obserwowaliśmy w 1924 i 1925 roku do czasu rozpoczęcia wojny celnej z Niemcami. Pozostawienie naszego przemysłu wobec przemysłu niemieckiego z otwartą przyłbicą może nastąpić dopiero po pewnym czasie, skoro pod wpływem kredytu zagranicznego zdołamy dostatecznie umocnić swą wytwórczość pod względem zdolności konkurencyjnej.

Jeżeli chodzi o sytuację poszczególnych głównych gałęzi przemysłu naszego, to przedstawia się ona w końcu 1927 roku, jak następuje:

Przemysł węglowy pomimo ustania w 1927 roku koniunktury, wywołanej strajkiem angielskim, zdołał swą wytwórczość utrzymać na wysokim poziomie, mianowicie w r. 1927 spodziewana produkcja wyniesie około 37 milionów tonn, wobec 36 milj. w 1926 roku i 29 milj. w 1925 roku. Na tak wydatne wyniki wpłynęło z jednej strony zwiększenie spożycia wewnętrznego, stojącego pomimo to jeszcze i nadal na niskim poziomie w porównaniu z czołowymi krajami świata; pozatem do wzrostu produkcji węgla przyczyniło się utrzymanie szeregu rynków, zdobytych w czasie strajku angielskiego, n. p. Szwecja i inne kraje bałtyckie. Zwiększeniem produkcji przemysłowcy chcą obniżyć koszty własne wydobywania węgla, gdyż czynnik ten jest jedynie racjonalny w kalkulacji kosztów własnych, bowiem rząd nie chce dopuścić do śrubowania cen węgla na rynku wewnętrznym, uważając słuszenie stabilizację cen węgla za podstawę do stabilizacji ogólnogospodarczej, bowiem węgiel odgrywa rolę motoru, poruszającego cały aparat wytwórczy w kraju. Sytuacja przemysłu węglowego w tym

względnie staje się jednak coraz trudniejsza, gdyż zmuszony był podnieść zarobki robotnikom na skutek zatargu o płace, pozatem zdrożały materiały pomocnicze przy eksploatacji, wobec czego sfery węglowe stale się domagają od rządu zezwolenia na podniesienie cen węgla, dotąd jednak bezskutecznie.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego stała wzrasta, co ilustrują następujące cyfry (w tonnach):

Przeciętna miesięczna	Surówka	Stal zlewna	Wytwory walcownicze
rok 1913	85.927	138.376	99.877
1922	40.010	83.957	62.301
1923	43.303	94.359	64.788
1924	27.871	56.867	39.238
1925	26.214	65.673	48.820
1926	27.289	65.188	46.839
1927 I kwartał	44.206	102.313	70.055
„ II kwartał	47.539	98.386	68.167
„ III kwartał	55.781	111.723	82.177

Ten wzrost produkcji zawdzięcza się głównie podniesieniu spożycia wewnętrznego, podczas gdy eksport w ciągu 1927 roku stale malał i to z 20,2% w stosunku do wytwórczości w styczniu do 6,8% w sierpniu i wykazał pewien wzrost we wrześniu do 7,6%. Z pośród odbiorców zagranicznych naszego żelaza na czoło wysuwa się Jugosławia, Rumunia, Szwecja, Danja i Niemcy, pozatem idą Rosja, Czechosłowacja, Austria, Łotwa i Litwa, Japonja, Węgry i W. Brytania. Zbyt krajowy odbywa się za pośrednictwem kartelowego biura sprzedaży; kartel został ostatnio przedłużony do 1 lipca 1928 r. i w toku są dążenia do zorganizowania kartelu produkcyjnego, któryby objął wywóz i zaopatrywanie członków kartelu w potrzebne artykuły. Sprawa przystąpienia kartelu polskiego do międzynarodowego nie została dotąd załatwiona z powodu zbyt małego przydziału produkcyjnego polskiemu hutnictwu, wynoszącemu według propozycji zaledwie 50 proc. żądań polskich. Pomyślnie dla hutnictwa naszego została rozwiązana drogą umów z zagranicą poza Niemcami sprawa zaopatrzenia w żelazo żelazny po wymówieniu się Niemiec od dostarczania tego surowca.

Odmienne w porównaniu z przemysłami powyższemi rzecz się ma z p r z e m y s ł e m n a f t o w y m, gdzie wytwór-

cząść stale maleje. Produkcja ropy naftowej odtłoczonej wyosiła (w tonnach):

	III kwartał	trzy kwartały
w 1927 roku	161.307	473.427
w 1926 „	172.276	513.191

Na ten stan rzeczy wpływa wyczerpywanie się eksploatowanych obecnie pól naftowych i brak kapitałów na prowadzenie poszukiwań za nowymi polami. Wskutek tego nasza wytwórczość ropy jest droga i coraz bardziej drożeje, bowiem stale wzrastają koszty wydobycia w miarę wyczerpywania się pól naftowych. Natomiast za ropę naftową rafinerje chcą płacić ceny jak najniższe, gdyż wymaga tego konieczność stosowania się do konkurencji światowej. Stąd mamy rozbieżność między czystymi producentami ropy, a jej przetwórcami — rafinerami. Wyjścia z tej sytuacji szuka się w tworzeniu karteli naftowych rafinerij, aby tą drogą zdobyć maksimum oszczędności na aparacie sprzedażnym i podnieść ceny na rynku wewnętrznym. Kartele te jednak bardzo często się rozbijają, gdyż rafinerje starają się omijać umowy w tym względzie. Ostatnio nanowo zawiązano kartel, który podniósł ceny produktów naftowych o ca 25 proc. Najłatwiejszym sposobem skierowania naszych spraw naftowych na inne tory, to dopływ kapitału zagranicznego na nowe wiercenia. Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej daje nadzieję pomyślnego rozwiązania tej sprawy.

Spożycie krajowe i wywóz zagraniczny produktów naftowych w I półroczu 1927 roku w porównaniu z tymże okresem 1926 roku przedstawia się, jak następuje (w tonnach):

I półrocze	Spożycie wewnętrzne	Wywóz zagranicę
roku 1927	151.676	147.987
„ 1926	127.109	213.764

Widzimy z tego, że spożycie wewnętrzne wzrasta, zresztą tak jak w innych dziedzinach, natomiast wywóz maleje ze względu na zobrazowaną powyżej kwestję cen.

W szczególnie bardzo intensywny sposób wzrost spoży-

cia wewnętrznego zaznaczył się w przemyśle włókienniczym, który wskutek tego pracuje całą siłą pary i przy całkowitem wykorzystaniu swych warsztatów pracy. Wobec tego pomyślnego układu stosunków odpada obawa tych, którzy przepowiadali, że nasz przemysł włókienniczy jest zawiązki na nasze potrzeby. Eksport artykułów włókienniczych rozwija się stale, aczkolwiek powoli, przyczem najlepsze wyniki osiąga przemysł bielski, który ma oddawna ustalone stosunki z zagranicą.

Przykładem znacznego w rozwoju przemysłu w niepodległej Polsce daje przemysł chemiczny, który szczególnie od roku stale wzmacnia swą wytwórczość, znajdując oparcie we wzmaganiu się spożycia. Szczególnie dobra kon-unktura panuje w fabrykacji nawozów sztucznych: Spożycie krajowe wzrosło w ciągu roku z 650 000 tonn na 900 000, tem niemniej jest ono niższe od spożycia przedwojennego, wynoszącego 1 500 000 tonn. Postęp widoczny jest również w dziale przetwórstwa smoły węglowej i jej pochodnych. Wyrobów farmaceutycznych wytwórczość wzmożła się prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Wytwórczość wyrobów gumowych również się rozwija i dąży celowo do wycieśnienia wyrobów zagranicznych. Cztery istniejące zakłady z tego zakresu coraz bardziej ulepszają swą produkcję; w niektórych działach nie ustępują zagranicy, konkurując z nią skutecznie na rynkach obcych. Przemysł jedwabiu sztucznego rozwija się pomyślnie, tak że obecnie w stadium powstawania jest nowa wielka fabryka pod Sochaczewem.

Przemysł drzewny natomiast miał dotąd niezbyt pomyślne warunki rozwoju. Na to się złożyło: trudność eksportu gotowych wyrobów ze względu na niedopuszczanie importu przez Niemcy oraz drożyzna drzewa surowego, którego eksport rozwija się nader intensywnie. Zawarcie umowy z Niemcami co do wwozu naszego materiału obrobionego w wysokości 1 500 000 m<sup>3</sup> rocznie ułatwi naszemu przemysłowi drzewnemu sytuację, jakkolwiek pod względem drożyzny drzewa surowego nic się nie zmieni, gdyż wywóz po umowie z Niemcami tem więcej się wzmoże.

Przemysł papierniczy rozwija się w Polsce nader dobrze, bowiem zapotrzebowanie papieru stale wzrasta, natomiast ilość fabryk zwiększa się powoli, tak, że zmuszeni jesteśmy importować dużo papieru i wyrobów z niego.

Odnośne cyfry dla trzech kwartałów 1927 roku w zestawieniu z takimże okresem 1926 roku, są następujące:

	1927 r.	1926 r.
Ilość przywozu w tonnach	19.964	7.309
wartość we fr. zł	13.791.000	5.655.000

Zaporą w rozwoju przemysłu papierniczego jest brak kapitałów inwestycyjnych, bowiem urządzenia papierni są naogół kosztowne.

Zmniejszenie spożycia krajowego zaznaczyło się w zakresie cementu, co kłaść należy na karb małego ruchu budowlanego. Natomiast eksport cementu wzrósł z 4000 wagonów w 1926 r. na 10 000 wagonów w ciągu tylko 8 miesięcy 1927 roku. Jednakowoż interesy przemysłu cementowego są niezłe, czego zasługą w pewnym stopniu jest koncentracja tego przemysłu w kartele, których było dotąd dwa o niepewnych podstawach, a obecnie jest dążenie do stworzenia jednolitego dla całego przemysłu.

Stefan Czarnowski (Warszawa).

## Handel.

Treść: Bilans handlowy za styczeń—październik 1927 r. Przywóz, wywóz.

Saldo bilansu handlowego. Państwowy Instytut Eksportowy. Maksymalne stawki celne.

Bilans handlowy Polski za pierwsze dziesięć miesięcy 1927 r. wykazuje saldo ujemne w sumie 164.4 milionów złotych w złocie. W tymże okresie roku ubiegłego bilans handlowy ujawnił nadwyżkę wywozu w kwocie 356.2 milj. złotych w złocie:

	Przywóz w milionach złotych	Wywóz w złotych	Saldo w złotych
Styczeń — październik 1926 r.	697.3	1.055.5	+ 356.2
Styczeń — październik 1927 r.	1.364.2	1.199.8	— 164.4

Tegoroczne pogorszenie naszego bilansu handlowego wynikało na skutek poważnego wzrostu importu, który się prawie podwoił. Wywóz natomiast nie uległ poważniejszej zmianie od kilku lat, wynosił bowiem przeciętnie w ciągu miesiąca: w 1925 r. — 106 milj. złotych w zł., w 1926 r. — 105.5 milj. zł. w zł., a w 1927 r. — 119.9 milj. zł. w zł.

Znaczne zwiększenie się przywozu w 1926 r. jest przede-

wszystkiem naturalną konsekwencją wybitnej poprawy stosunków gospodarczych w kraju, co pociągnęło za sobą wzmożony dowóz artykułów o charakterze produkcyjnym, a więc surowców, półfabrykatów oraz maszyn, narzędzi i produktów technicznych: Przywóz za styczeń — październik

	Roku 1927	Roku 1926
	w milionach złotych	w złocie
Bawełny i odpadków wełny i odpadków	1335.0	125.8
przędzy bawełnianej	78.5	44.4
przędzy wełnianej	21.2	11.0
szmelcu żelaznego	29.2	7.6
rud żelaznych	29.4	4.4
nawozów sztucznych	11.3	4.8
maszyn i aparatów	39.9	19.6
narzędzi rzemieślniczych	104.3	40.7
przyrządów i materiałów elektrotechnicznych	4.5	1.8
szmat i makulatury	33.7	20.2
	16.8	9.4

Równocześnie jednak nie mniej intensywnie wzrastał przywóz produktów spożywczych. Na skutek niezbyt pomyslnego urodzaju w: 1926 r. zmuszeni byliśmy sprowadzić z zagranicy w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1927 r. za 164.3 milj. zł. w zł. zboża i mąki. podczas gdy w tymże okresie roku ubiegłego wydaliśmy na ten cel zaledwie 16 milj. złotych w złocie.

Na wzrost przywozu złożył się wreszcie wzmożony dowóz artykułów luksusowych oraz szeregu towarów, wyrabianych w kraju, których import w 1926 r. był bardzo ograniczony wskutek odpowiedniej polityki Rządu oraz deprecjacji złotego: Przywóz w okresie styczeń—październik

	Roku 1927	Roku 1926
	w milionach złotych	w złocie
Galanterji	4.3	1.9
Samochodów i kołowców	28.4	9.3
obuwia	4.7	3.0
skór i futer wyprawionych	51.9	28.2
owoców	19.2	12.2
tłuszczów jadalnych zwierzęcych	20.5	9.6
wyrobów zegarmistrzowskich	2.3	0.5

Eksport nasz w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1927 r. wynosił 1.199.8 milj. zł. w złocie, t. j. o 144.3 miliona zł

w zł. więcej, aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wzrost ten stanowi zatem zaledwie 14% podczas gdy import eksportu w 1927 r. wykazują poważną poprawę, należy bowiem przyjąć pod uwagę, że eksport naszych podstawowych artykułów — zboża i węgla — musiał ulec w 1927 r. znaczniejszej redukcji w związku z zakończeniem strajku górników angielskich oraz na skutek miernego urodzaju w 1926 r.

Dlatego też w dziale produktów spożywczych eksport nasz w okresie styczeń—październik 1927 r. wynosił tylko 279.7 milj. zł. w zł., gdy w tymże okresie roku ub. — 302.8 milj. zł. w złocie. Zboża, mąki i ziemniaków wywieźliśmy zaledwie za 32 milj. zł., gdy w roku ub. — za 100.8 milj. zł. w złocie. Natomiast wzrósł eksport innych produktów spożywczych

jak :

	Wywóz w okresie styczeń—październik	
	Roku 1927	Roku 1926
	w milionach złotych w złocie	
Mięso	31.3	29.4
masła	19.1	11.9
jaj	89.8	66.0
paszy	34.0	21.4

Wywóz węgla zmniejszył się z 200.1 milj. zł. w zł. w 1926 roku na 169.4 milj. zł. w zł. w 1927 r. Podobnie uległ redukcji wywóz nafty i produktów naftowych — z 58.6 milj. zł. w zł. na 43.2 milj. złotych w złocie.

Największy rozwój wykazuje eksport trzody chlewnej oraz drzewa i wyrobów drzewnych. Eksport trzody chlewnej prawie się podwoił, mianowicie z 40.6 milj. złotych w złocie w 1926 r. wzrósł do 78.9 milj. zł. w zł. w 1927 r. Eksport drzewa i wyrobów drzewnych przedstawia się następująco (za okres styczeń—październik) :

	Roku 1927	Roku 1926
	w milionach złotych w złocie	
Kłód, kłoców, dłużyc	66.3	24.2
bali. desek i łat	142.8	77.5
kopalniaków i okrągłaków	23.8	14.4
papierówki	32.0	22.2
słupów telegraficznych	2.3	2.2
podkładów kolejowych	11.7	13.3
mebli	5.7	5.1
innych wyrobów drzewnych	12.8	8.1
Razem	<b>305.7</b>	<b>172.8</b>

W ten sposób drzewo i wyroby drzewne tworzą w 1927 r. ważniejszy nasz artykuł wywozowy, stanowiący prawie 30% wartości całego wywozu.

Coraz poważniejsze miejsce w naszym eksporcie zaczynają zajmować wyroby metalowe i metale. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 1927 r. wywieźliśmy ich za sumę 142 milj. zł. w zł., czyli o 30 milj. zł. więcej niż w roku ubiegłym. Poważną pozycję w tym dziele stanowi wywóz cynku i blachy cynkowej z kwotą 89.9 milj. zł. w zł. w porównaniu do 77.6 milj. zł. w zł. za 1926 r. Wywóz blachy żelaznej i stalowej zwiększył się prawie potrójnie (14.1 milj. zł. i 5.2 milj. złotych w złocie); podobny stosunek wykazuje eksport szyn oraz żelaza i stali (7.4 i 2.0 milj. zł. w zł.); wzrósł także wywóz rur (11.5 i 7.3 milj. zł. w zł.).

Poprawił się nieco eksport wyrobów włókienniczych, szczególnie tkanin bawełnianych, których wywieziono za 26.8 milj. zł. w zł. w porównaniu do 19.6 milj. zł. w zł. za 1926 r.

Za pierwszy kwartał 1927 r. nasz bilans handlowy wykazał jeszcze saldo dodatnie w kwocie 11.8 milj. zł. w złocie. W drugim kwartale, w związku z koniecznością sprowadzenia z zagranicy większych ilości zboża i mąki, powstał poważny niedobór w kwocie 124.4 milj. zł. w złocie. W trzecim kwartale, wobec korzystnych urodzajów, stan bilansu handlowego znacznie się poprawia, wykazując niedobór już tylko w sumie 39.5 milj. zł. w złocie. Wreszcie za październik 1927 r. bilans handlowy dał niedobór w kwocie 13.4 milj. złotych w złocie.

W przywozie za październik 1927 r. spotykamy pozycję 3.6 milj. zł. w złocie za sprowadzoną pszenicę i mąkę pszenną; ta pozycja w następnych miesiącach zniknie wobec wydanego rozporządzenia z dnia 23 listopada 1927 r., ustanawiającego cło wywozowe od pszenicy i mąki pszennej w wysokości 20 zł. od 100 kg; rozporządzenie to obowiązuje do dnia 30 czerwca 1928 r. włącznie.

Eksport nasz w 1927 r. jest największy od czasu istnienia niepodległej Polski, przyczem rok ten przyniósł poważniejszy rozwój naszych stosunków wymienionych z całym szeregiem krajów, z którymi do czasu wybuchu wojny celnej z Niemcami nasze stosunki gospodarcze były bardzo nikłe. Szybko wzrasta nasz eksport na rynki szwedzki, belgijski, holenderski, włoski państw bałkańskich.

Sprawie dalszego rozszerzenia naszych rynków zbytu posłużyć może wydatnie powołany do życia rozporządzeniem

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 r. Państwowy Instytut Eksportowy, podległy Ministrowi Przemysłu i Handlu. Kompetencja Instytutu Eksportowego obejmuje:

1. badanie możliwości i warunków eksportu dla poszczególnych produktów polskich i udzielanie odnośnych informacji sferom zainteresowanym;
3. inicjonowanie i ulepszanie eksportu oraz współdziałanie w tworzeniu organizacji eksportowej;
3. informowanie i projektowanie środków pomocy państwowej dla eksportu;
4. podejmowanie inicjatywy i współdziałanie w sprawie standaryzacji artykułów eksportowych oraz w zakładaniu urzędzeń pomocniczych dla eksportu;
5. opinjowanie na życzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu projektów ustaw i rozporządzeń, dotyczących handlu zagranicznego;
6. wykonywanie na zlecenie Ministra Przemysłu i Handlu wszelkich innych czynności, związanych z handlem zagranicznym;
7. propagowanie wytwórczości eksportowej w kraju i propaganda polskiego handlu zagranicą.

Celem wydatniejszego podniesienia naszego eksportu konieczna jest przede wszystkim rozbudowa linii kolejowych, głównie zaś linii, łączących ośrodki naszej wytwórczości z innymi miejscami, w szczególności z morzem. Otrzymanie przez Polskę pożyczki stabilizacyjnej w październiku 1927 r. pozwala przypuszczać, że i dla realizacji tego doniosłego zadania uzyskamy w najbliższej przyszłości niezbędne środki.

Coraz większe usługi w rozwoju naszego handlu zewnętrznego oddaje nam morze, dzięki szybkiemu postępowi robót około budowy portu w Gdyni oraz dzięki wytrwałej pracy Rządu nad zorganizowaniem własnej floty handlowej.

W najbliższym jednak czasie nie posiadamy możliwości bardziej wydatnego zwiększenia naszego eksportu, to też chwilowo jesteśmy zmuszeni przeciwdziałać w dalszym ciągu zbyt wygórowanemu importowi. W zrozumieniu tej konieczności, rozporządzeniem Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 11 sierpnia 1927 r. ustanowione zostały maksymalne stawki celne dla towarów, przywożonych z tych krajów, z którymi Polska niema uregulowanych stosunków handlowych i w których towary polskie traktowane są przy wwozie gorzej, aniżeli towary innych państw,

lub też popierany jest wywóz towarów do polskiego obszaru celnego zapomocą premji.

Maksymalne stawki wynosić będą o 100% więcej od stawek, wymienionych w polskiej taryfie celnej. Dla towarów zaś wolnych od cła według taryfy celnej ustanowione zostały następujące stawki od 100 kg: żyto, jęczmień, owies — 6 zł, pszenica — 15 zł, tatarka, gryka, proso, kukurydza, groch, soczewica, bób, peluszką, wyka seradela, bobik — 4 zł, fasola — 7 zł, kapusta głowiasta (w okresie od 16 lipca do 31 maja) — 5 zł, cielęta, owce i barany od sztuki — 15 zł.

Rozporządzenie o maksymalnych stawkach celnych wejdzie w życie 26 grudnia 1927 r. i dotknie w pierwszym rządzie towary niemieckie, o ile do tego czasu nie zostanie zawarty z Niemcami traktat handlowy.

Roman Urban (Poznań).

### **Stosunki walutowe, kredytowe i bankowe.**

(W okresie od 1 września do 20 listopada 1927 r.)

TREŚĆ: Pożyczka zagraniczna. Ustawowa dewaluacja złotego. Zniesienie ograniczeń walutowych. Zmiany statutu i wzmocnienie podstaw Banku Polskiego. Zapewnienie stałej równowagi budżetu Państwa. Sytuacja skarbowa. Położenie na rynku pieniężnym. Bilans handlowy. Wkłady w instytucjach kredytowych. Położenie banków.

Do najważniejszych wypadków w omawianym okresie należy bezsprzecznie zaciągnięcie przez Rząd w dn. 13 października pożyczki zagranicznej na sumę nominalną 62 milionów dolarów i 2 milionów funtów szterlinków oraz ogłoszenie planu stabilizacyjnego. Pożyczka zagraniczna, która umożliwi Rządowi wykonanie szerokiego planu stabilizacyjnego, zmierzającego w pierwszym rządzie do oparcia waluty i budżetu Państwa na mocnych, niewzruszonych podstawach, — jest uważana przez wszystkich za punkt zwrotny w historii gospodarczej Polski. Dzięki pożyczce bowiem Polska wchodzi w ściślejszy kontakt z kapitałem amerykańskim, co umożliwi jej pełniejsze wykorzystanie bogactw naturalnych i szybszy rozwój gospodarczy.

Omówienie znaczenia planu zużycia i warunków pożyczki zostało dokonane na innem miejscu; w kronice będą podane tylko te doniosłe zmiany w dotychczasowym układzie stosunków gospodarczych, jakie zostały dokonane w wyniku stopniowej realizacji planu stabilizacyjnego.

**Pierwsza reforma — to ustawowa dewaluacja**

złotego, ogłoszona w drodze Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej już w dniu 13 października. Rozporządzenie to zalegalizowało dotychczasowy spadek wartości złotego, postanawiając, że z jednego kilograma czystego złota wybija się 5.924,44 złotych, wobec czego relacja nowego złotego do dawnego złotego w złocie wynosić będzie 1,72 : 1. Nowa relacja sankcjonuje jedynie dotychczasowy, trwający od roku kurs złotego, do którego życie gospodarcze już się dostosowało, wobec czego nie powinna ona wywołać żadnych wstrząszeń w stosunkach gospodarczych. Wśród ekonomistów odzywały się głosy, że przeczniej byłoby poprzestać jeszcze przez pewien czas na faktycznej stabilizacji złotego, bez wprowadzania ustawowej dewaluacji. Byłoby to słuszne, gdyby Rząd miał zamiar dokonywać w przyszłości rewaloryzacji złotego. Ponieważ plan taki nie dałby rezultatów pozytywnych, a życie gospodarcze naraziłoby tylko na poważne wstrząsy, przeto nie był on nigdy poważnie brany w rachubę. Nowy złoty, dzięki wpływom z uzyskanej pożyczki, będzie tak mocno ufundowany obecnie, że nie powinno być żadnych obaw o możliwość jego zachwiania się. Przeważające więc czekanie z ustawową stabilizacją po uzyskaniu pożyczki, przeznaczonej prawie wyłącznie na cele stabilizacyjne, byłoby zupełnie nie wskazane.

Drugi doniosły rezultat, wynikający z zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, — to zniesienie od dnia 2 listopada wszelkich ograniczeń walutowych i dewizowych w obrotach krajowych i z zagranicą. Po raz pierwszy od powstania Polski zapanowała w niej zupełna wolność dewizowa, nie krępowana żadnymi restrykcjami i reglamentacją. Wobec wprowadzenia wolności walutowej Bank Polski anulował przepisy o obowiązku dostarczania walut z eksportu.

W związku z wykonywaniem planu stabilizacyjnego zostały dokonane na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu akcjonariuszy w dniu 5 listopada doniosłe zmiany statutu Banku Polskiego, zatwierdzone tegoż dnia przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Do najważniejszych zmian należą:

1. Podwyższenie kapitału zakładowego o 50 milionów złotych, na co zostało przeznaczone 75 milionów złotych z wpływów pożyczki zagranicznej, licząc po 150 złotych za każdą akcję stuzłotową. Nową emisję przejmuje początkowo całkowicie Skarb Państwa, a następnie będzie ona rozsprzedana publiczności z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie dawnych akcjonariuszy.

2. Powołanie do Rady Banku trzynastego cudzoziemskiego członka na okres 3 lat. Nowym członkiem Rady został obrany, jak wiadomo, wiceminister Skarbu Stanów Zjednoczonych, p. Charles Dewey, doradca Rządu Polskiego przy wykonywaniu planu stabilizacyjnego, który od dnia 22 listopada pełni już swoje funkcje.

3. Wprowadzenie wymiany biletów bankowych na złoto lub waluty zagraniczne, z tem jednakże zastrzeżeniem, że wymiana będzie uskuteczniata tylko w Centrali Banku w Warszawie, przyczem tylko w kwotach powyżej 20.000 złotych. Moment rozpoczęcia wymiany wypuszczonych biletów bankowych na każde żądanie i w nieograniczonych ilościach na monety złote będzie ustalony przez Bank w porozumieniu z Doradcą po stwierdzeniu, że prawo to będzie mogło być wprowadzone bez obawy niebezpieczeństwa.

4. Podwyższenie pokrycia kruszcowego obiegu biletów bankowych oraz natychmiast płatnych zobowiązań Banku do 40%, przyczem trzy czwarte tego pokrycia winien wynosić zapas złota w monetach i sztabach.

Wpływy z pożyczki oraz zmiana ustroju pieniężnego wpłynęły na silne wzmocnienie podstaw Banku Polskiego, co się już uwidocznilo w bilansach naszej instytucji emisyjnej. W bilansie z 20 października pozycje w aktywach „złota”, „srebra”, „walut i dewiz” oraz w pasywach pozycja „zobowiązań w walucie zagranicznej” zostały obliczone w nowych złotych (1 dolar = 8,91 złotych), podczas gdy w poprzednich bilansach pozycje te były obliczane w dawnych złotych parytetowych (1 dolar — 5,18 złotych. W wyniku takiego przeliczenia wartość bilansowa aktywów wzrosła o kwotę 79,7 milionów złotych, która to różnica została wykazana w pasywach bilansu na rachunku „Rezerwa specjalna”.

Nowy sposób przeliczenia pozycji złota, srebra, walut i dewiz odbił się również na wysokości pokrycia emisji, które wynosiło dnia 20 października 88,47%, gdy przy poprzednim sposobie przeliczenia wynosiło dnia 10 października — 50,26%.

W bilansie z 10 listopada zapas złota i dewiz wzrósł do poważnej kwoty 1.393,8 milionów złotych, dzięki wpływom 7% pożyczki stabilizacyjnej, wynoszącym netto 549,3 milionów złotych. Kruszcowe pokrycie obiegu biletów bankowych oraz natychmiast płatnych zobowiązań wzrosło do 111,52%. Wreszcie w ostatnim bilansie Banku Polskiego z dnia 20 listopada zapas złota i dewiz wynosił 1.408,5 milionów złotych.

a pokrycie kruszcowe emisji — 111,85%. Zaznaczyć należy, że w bilansie z 20 listopada zapas złota wzrósł o 29,8 milionów złotych, co się tłumaczy dążeniem Banku do stałego zwiększania zapasów złota kosztem walut w myśl zmienionych przepisów statutu, wymagających, aby zapas złota wynosił conajmniej trzy czwarte minimalnego pokrycia kruszcowego.

Obok ugruntowania stałości waluty plan stabilizacyjny przewiduje również zapewnienie stałej równowagi budżetowej. Z najważniejszych postanowień planu w tym względzie wymienić należy: 1. zapowiedź Rządu zwiększenia dochodów w budżecie na rok 1927/28 conajmniej o 300 milionów złotych, celem pokrycia dodatkowych wydatków oraz uzyskania istotnej nadwyżki; istotną nadwyżkę będzie również przewidywał preliminarz budżetowy na rok skarbowy 1928/29; 2. spłacenie z wpływów pożyczki zagranicznej teraźniejszego długu płynnego Skarbu w kwocie 25 milionów złotych, oraz ustanowienie rezerwy skarbowej w sumie 75 milj. złot. zdeponowanych w Banku Polskim; 3. zobowiązanie Rządu co do niezaciągania ani wewnętrznych, ani zagranicznych pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych w ciągu lat trzech, 4. zrzeczenie się przez Rząd prawa emisji biletów państwowych; Rządowi odtąd będzie przysługiwało prawo tylko do bicia monet srebrnych i bilonu.

Obecna sytuacja skarbowa, kształtująca się najzupełniej pomyślnie, upoważnia do nadziei, że Rządowi uda się uzyskać istotną nadwyżkę w myśl planu stabilizacyjnego. Dochody za siedem miesięcy roku budżetowego, to jest od kwietnia do końca października, wyniosły 1.434.2 milionów złotych, czyli 71,9 procent rocznego preliminarza, wydatki za ten sam okres stanowiły kwotę 1.268.5 milionów złotych, co wynosi 63,7 procent rocznego preliminarza. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła zatem 165, 7 milionów złotych. Najsilniej wzrosły dochody z przedsiębiorstw państwowych (w szczególności z lasów państwowych) oraz wpływy z ceł.

Położenie na rynku pieniężnym zmianom zasadniczym nie uległo. Naprężenie i ciasnota gotówkowa trwały w dalszym ciągu, jednakże napięcie kredytowe miało przebieg znacznie łagodniejszy, niż w miesiącach poprzednich. Normalnie biorąc jesień powinna przynieść w Polsce, jako w kraju rolniczym, odprężenie sytuacji finansowej na całej linii w związku z dużymi zasobami wolnej gotówki, uzyskanej przez

rolników za sprzedaż płodów rolnych. W roku bieżącym jednak podaż zboża ze strony rolników na rynek krajowy była minimalna, a wywóz zagranicę był znacznie mniejszy, niż w latach poprzednich z powodu cła wywozowego na żyto. Odpadło więc poważne źródło dopływu wolnej gotówki. Nie zwiększyły się również środki obrotowe naszych prywatnych instytucyj kredytowych, gdyż dopływu kapitałów zagranicznych nie było prawie zupełnie, a tempo wzrostu wkładów oszczędnościowych poważnie osłabło. Uzyskana pożyczka stabilizacyjna nie mogła jeszcze oddziaływać na życie gospodarcze w sensie zasilenia go w soki odżywcze, natomiast subskrypcja w kraju transzy polskiej w kwocie dwóch milionów dolarów wpłynęła raczej na zeszytwnienie rynku pieniężnego, powodując miejscami wycofanie wkładów z instytucyj oszczędnościowych.

Zapotrzebowanie zaś na kredyt nietylko nie spadło, ale znacznie wzrosło, tak ze strony rolnictwa na zasiewy jesienne, jak i ze strony przemysłu, wykorzystującego ożywienie się koniunktury. To też ani prywatna stopa procentowa, która utrzymywała się na wysokim poziomie od 1—3% miesięcznie, ani warunki płatnicze nie wykazały w omawianym okresie tendencji do wydatniejszej poprawy. Stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do sumy weksli płatnych w Banku Polskim przedstawiał się w ostatnich czterech miesiącach następująco:

Lipiec	2,55 %
Sierpień	2,347 %
Wrzesień	2,16 %
Październik	2,03 %

Poprawa, jak widać z tych cyfr, następuje w tempie bardzo wolnym.

Wbrew powszechnym przewidywaniom bilans handlowy nie wykazał w ostatnich dwóch miesiącach znaczniejszej poprawy. Saldo ujemne wyniosło we wrześniu 8,0, a w październiku 13,4 milionów franków złotych. Wywóz w październiku w porównaniu z wrześniem o 18,6 milionów franków złotych, jednakże przywóz wykazał wzrost w porównaniu z wrześniem o 24 miliony franków złotych. Przywóz grupy surowców i wyrobów przemysłowych, a więc przywóz o charakterze wybitnie produktywnym wzrósł o 16,6 milionów franków złotych.

Ujemne saldo bilansu handlowego na jesieni, kiedy zwykle można w Polsce oczekiwać znaczniejszego wzrostu wywozu, tłumaczy się niedostatecznym wywozem płodów rolnych w roku bieżącym. Należy przypuszczać, że przy dopływie kapitałów zagranicznych na cele inwestycyjne, bilans handlowy Polski będzie się kształtował w najbliższej przyszłości ujemnie.

Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych wykazywały powolne tempo wzrostu. Najsilniej wzrastały wkłady w Pocztowej Kasie Oszczędności, najsłabiej — w spółdzielniach kredytowych, w których we wrześniu uwidocznił się nawet spadek w porównaniu z sierpniem (w tysiącach złotych):

Instytucje	Sumy wkładów			Zmiany % w porównaniu z poprzednim miesiącem		
	30. VII.	31. VIII.	30. IX.	30. VII.	31. VIII.	30. IX.
Pocztowa Kasa Oszczędności	40.444	42.653	49.807	+6,1%	+5,5%	+5,0%
Kasy Oszczędn. Spółdzielnie	106.604	109.935	113 253	+7,1%	+3,1%	+3,0%
Kredytowe	19.255	19.532	19.465	+5,6%	+1,4%	-0,3%

Największy spadek wkładów w spółdzielniach kredytowych we wrześniu wykazują województwa wschodnie, w których spadek ten wyniósł 4,1% w porównaniu z sierpniem.

W położeniu banków należy zanotować następujące zmiany. Bank Przemysłowców w Poznaniu po reorganizacji i zmniejszeniu kapitału zakładowego staje się ekspozyturą Związku Towarzystw Kupieckich, który przejął na siebie nową emisję akcji. Uzdrawieniem stosunków w Polskim Banku Handlowym ma się zająć grupa belgijska, należąca do większych wierzycieli banku. Uruchomiona została nowa placówka bankowa w Poznaniu p. n. „Bank Pracy”, jako spółdzielnia z ogr. odpow. Zostały zlikwidowane Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie, Andrychowie, Oświęcimie, Wadowicach i Żywcu.

Uwidadcznia się dążność społeczeństwa do zakładania instytucyj finansowych o charakterze komunalnym. Liczba powiatowych Kas Oszczędności wzrasta stale. W omawianym okresie powstały: 1) Kasa Oszczędności powiatu Zamojskiego, założona przez Powiatowy Związek Komunalny, 2) Komunalna Kasa Oszczędności po-

wiatu Bielskiego w Bielsku Podlaskim; jest to już trzecia tego rodzaju Kasa na terenie okręgu Białostockiego. Ponadto Sejmiki uchwały założenie kas powiatowych, 3) w Kołomyży i 4) w Kosowie.

W Łucku został otwarty Oddział Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, który roztoczył opiekę finansową nad 80 już istniejącymi Kasami Stefczyka. Otwarcie filji w Łucku było impulsem powołania do życia nowych 9 Kas Stefczyka.

Czesław M a d e y (Warszawa).

### **Kronika samorządowa miejska.**

Treść: Polepszenie gospodarze. — Finanse miejskie. — Rozbudowa miast.

Gdy w roku 1926 na czoło zagadnień samorządu miejskiego w Polsce wysuwały się sprawy 1) ustawodawstwa samorządowego, 2) finansów komunalnych, 3) bezrobocia i 4) rozbudowy miast, w chwili obecnej przedstawiają się jako naglące dwie tylko kwestje: ustrój finansowy oraz rozbudowa miast.

Bezrobocie nie przybiera w roku bieżącym rozmiarów zastraszających, pokonano je w wielkiej mierze dzięki pracom podjętym przez samorządy, a pokonano tak skutecznie, że jedynie warunki atmosferyczne w zimie obecnej mogą wytworzyć większe bezrobocie. Ogólnie życie gospodarcze ożywiło się w widocznej mierze, to też miasta nie liczą się z potrzebą energicznej interwencji w sprawie bezrobocia.

Przycichły spory o projektowane ustawy samorządowe. Walka o zasady nowego ustroju miejskiego trwająca już od szeregu lat, przestała być gwałtowną od chwili, kiedy stało się rzeczą pewną, że w roku bieżącym sejm ustawy samorządowych nie uchwali. Przeciw projektom sejmowym zwracały się głównie miasta Zachodniej Polski, które nie chciały dopuścić do projektowanej supremacji rad miejskich i uszczuplenia praw magistratów. Z punktu widzenia miast tych korzystniejszym jest zatrzymanie obecnego ustawodawstwa miejskiego Ziem Zachodnich, niż wprowadzenie w życie projektu sejmowego. Postulaty samorządu województw zachodnich zgodne są naogół — zdaje się — z tendencjami rządu, który zmierza do umocnienia władzy wykonawczej we wszystkich dziedzinach życia publicznego, a zatem i w zakresie ustroju władz samorządu terytorjalnego. Ponieważ jednak rząd nie podejmuje inicjatywy w sprawie ustawodawstwa samorządowego, mi-

nie zapewne czas dłuższy, zanim sprawa ta doczeka się załatwienia. Tymczasem próbowano sanować stosunki w samorządzie ziem centralnych, wschodnich i — częściowo — południowych rozpisaniem nowych wyborów do rad miejskich. Wybory te wykazały wyraźnie, że nie można stosować jednolitych zasad wyborczych na wszystkich ziemiach polskich, skąd nauka, że przyszła ordynacja wyborcza do rad miejskich liczyć się będzie musiała ze szczególnymi warunkami społecznymi pewnych grup województw. Najmniejsze polepszenie nastąpiło na terenie Małopolski, gdzie nadal mówi się o zmierzchu samorządu, ponieważ komisarz rządowy w mieście nie należy do zjawisk nadzwyczajnych. Przywrócono samodzielność Krakowowi, za to ustanowiono komisarza we Lwowie i t. p. Zmiana stosunków tych jest nieodzowna, w panujących jednakże warunkach prawnych, trudna i narazie mało prawdopodobna.

Jakkolwiek dyskusja o ustroju gmin miejskich stała się spokojniejsza i mało aktualna, nie poprawiły się stosunki prawne miast tych, które poprawy potrzebowały. System traktowania samorządu terytorjalnego przez władze państwowe nie doznał polepszenia na rzecz samorządu. Polepszyły się natomiast stosunki gospodarcze i one też wpłynęły na umocnienie i rozszerzenie prac samorządów miejskich w Polsce. Charakterystyczną cechą życia miejskiego w roku 1927 jest wzmoczenie czynności w działach gospodarczych i sanitarno-higienicznych. Bieg prac zmusza miasta do starannego poszukiwania funduszków, to też coraz głośniej miasta domagają się korzystniejszego uregulowania praw podatkowych tudzież uruchomienia wielkich kredytów na cele rozbudowy. Nowa regulacja finansów komunalnych posuwa się żółwim krokiem, mimo że miasta wykazują w warunkach obecnych dochody stanowczo niewspółmierne do potrzeb i zadań bieżących, tudzież nagłych prac konserwacyjnych, nie licząc inwestycji, których z dochodów stałych tak dalece nie można pokryć, że np. brukowanie ulic lub budowa szkoły traktowana jest — według wskazówek władz nadzorczych — jako wydatek nadzwyczajny, który normalnie można skutecznie tylko z pożyczki. Rzecz oczywista, że finansowanie prac tego rodzaju jest szczególnie trudne, bo gdy na rozbudowę przedsiębiorstw komunalnych, t. j. instytucji dochodowych, pożyczkę ewentualnie uzyskać jeszcze można, to na inwestycje, które zarząd miasta traktować musi jako deficytowe, pieniędzy z pożyczek niema. Instytucyj tego rodzaju posiadają samorzady dużą ilość,

i jeżeli na ich rozbudowę mimo ogromnego ścięśnienia wydatków administracyjnych (np. w Poznaniu częściowo do połowy stawek na głowę mieszkańca w porównaniu z r. 1914) niema dochodów bieżących, natenczas jest rzeczą bezsprzeczną, że stale dochody miast muszą doznać wybitnego podniesienia. Starania miast o zmianę ustroju finansowego pozostają dotychczas bezskuteczne, krążą jedynie pogłoski, że zamierza się skasować samodzielne podatki gminne, a ustanowić tylko udziały samorządów w dochodach państwowych z podatków. Sprawa tak stawiona, nie wchodzi nawet w ramy dyskusji czynników samorządowych, wprowadzenie bowiem takiego systemu oznaczałoby ostateczne zlikwidowanie samorządu.

Kłeska mieszkaniowa z rokiem każdym przybiera większe rozmiary. Samorząd miejski w wielkiej mierze stara się o jej złagodzenie, a jednak niema bodaj miasta, któreby budowało choćby tyle mieszkań, ile dla bieżącego przyrostu ludności potrzeba, o odrobieniu wielkich braków z lat minionych ani myśleć nie można. A braki te muszą być odrobione kosztem sum wielkich, które zmobilizować może tylko państwo, i w małej na razie części, instytucje kredytu długoterminowego.

Obie palące sprawy: nowego unormowania finansów oraz zdrowego ufundowania rozbudowy, nie znikają z horyzontu prac samorządu miejskiego, obie też stanowiły program dorocznego zjazdu Związku Miast, który odbył się w październiku 1927 w Poznaniu. Związek ten obchodził równocześnie 10-tą rocznicę swego istnienia. Podczas uroczystości mógł pochłubić się poważnym dorobkiem dokonanej pracy.

Przyglądając się działalności gmin miejskich w Polsce, zauważamy, jak już wspomniano, szczególne zainteresowanie się sprawami gospodarczymi i sanitarno-higienicznymi. Szereg miast buduje elektrownie, brukowaniu ulic poświęca się baczna uwaga, nawet w małych miasteczkach, w kilku miastach prowadzi się roboty kanalizacyjne, w miastach województw centralnych poprawia się energicznie warunki komunikacyjne, — w Lublinie odbył się osobny zjazd drogowy, — wszczął się ruch zakładania komunalnych kas oszczędności. W Warszawie urządzono międzynarodową wystawę sanitarno-higieniczną, w Łodzi zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych, w Poznaniu ogólnopolski zjazd higienistów oraz zjazd poświęcony sprawie ogródków działkowych. Innej dziedziny pracy miejskiej dotyczył zjazd strażacki w Poznaniu z małą wystawą pożarnictwa.

Samorząd miejski zamknie rok 1927 korzystnym naogół bilansem pracy faktycznej, choć nie może zanotować znaczniejszych pozycji czynnych w dziedzinie ustawodawstwa, ani wybitniejszych nowych źródeł dochodowych.

Z faktów oderwanych notujemy powstanie biura samorządowego dla samorządów terytorialnych (tak miejskich, jak ziemskich) w Wielkopolsce przy Komunalnym Związku Kredytowym. Biuro to zaczęło wydawać dwutygodnik „Wiadomości Samorządowe”. W równym prawie czasie zaczął wychodzić miesięcznik „Ruch Samorządowy”, dotyczący miast wielkopolskich o tyle, o ile interesowane są samorządem wojewódzkim. Jako przedsięwzięcie bardzo wielkiej wagi poruszyć wypada przygotowywanie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, wszczęte z początkiem r. 1927 z inicjatywy władz miasta Poznania.

Zygmunt Zaleski (Poznań).